Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie dnosz en	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	Marek 960.000	Marek 880.000	Marek 980.000	Marek 2,000.000	Marek 880.030	40.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 180) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 268. Sobota, dnia 22. Grudnia 1923 r. Rok XXX.

Expose premiera Grabskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wstępie w swem ekspose premjer Grabski zaznaczył, że **dokonanie naprawy skarbu, zachowanie praworządności oraz utrzymanie na koniecznym poziomie obrony kraju i oświaty publicznej stanowić będą** zasadniczy **kierunek obecnego rządu.**

Przechodząc następnie do głównego punktu swego programu — naprawy skarbu — premjer zaznaczył, że wymaga ona przedewszystkiem **pokoju, tak zewnętrznego, jak wewnętrznego** i w tym kierunku będzie premjer działał w polityce zagranicznej, jak i w wewnętrznej, starając się **łagodzić przeciwieństwa stronnictw.**

Przechodząc do samej naprawy skarbu, premier zaznaczył, że dwa poprzednie rządy **przygotowały podwalinę ważną dla tego wielkiego dzieła, przeprowadzając szereg ustaw finansowych.**

Wobec tego jednak, że **pewne środki naprawy zostały już przygotowane,** rząd zdecydowany jest **przyspieszyć działanie pozostałych,** spotęgować działanie innych i zogniskować wysiłki całego kraju, **aby w jak nakrótszym czasie opanować nieustanny kryzys walutowy** zapomocą reformy walutowej. Punktem wyjścia dla takiego wysiłku ma być podatek majątkowy, już uchwalony. Musi jednak nastąpić pewna zmiana w ustawie. Rząd jest zdecydowany pierwsze dwie raty skoncentrować na półroczu pierwszem, a w drugiem dodać to uzupełnienie do nich, jakkolwiek wypadnie z konieczności dostosowanie ich do ogólnego kontyngentu. W ten sposób osiągnie się **znaczne wzmożenie tego funduszu sanacyjnego,** niezbędnego przy reformie walutowej, do zbierania którego poprzedni rząd już przystąpił.

W końcu premier zaznaczył, że z reformą tą zwlekać nie należy, gdyż inaczej nagromadzone środki sanacyjne mogłyby być zużyte w krótkim czasie bez istotnego większego rezultatu. Wykonanie powyższego dzieła wymaga bardzo żywego działania ustawodawczego w całym szeregu dziedzin. Z tej **racji rząd zwróci się do Sejmu w dniu jutrzejszym o uchwalenie szczególnych pełnomocnictw, dla rządu niezbędnych dla przeprowadzenia sanacji skarbu i reformy walutowej.** O pełnomocnictwa takie zwróci się do Sejmu na przeciąg 1 roku, w ciągu którego powinno się położyć podwalinę dostateczną dla reformy walutowej.

Deklaracje stronnictw.

Warszawa. (Telef. wł.) Posiedzenie Sejmu trwało wszystkiego **niespełna półtorej godziny. Expose premiera Grabskiego trwało 15 minut i było najkrótszem ze wszystkich, jakie dotychczas wygłoszono.** Zostało przyjęte bez żadnych oklasków, ale też podczas przemówień **nie było żadnych sprzeciwów.**

Po przerwie **nastąpiły deklaracje stronnictw.** Przemawiał **pos. Głąbiński,** oświadczając, że **Zw. lud.-nar. stoi na stanowisku rządu parlamentarnego** a gdy to się okazało niemożliwem, po rozbiciu większości i po niemożliwości złożenia takiego rządu przez lewicę — **poprze rząd konieczności państwowych p. Grabskiego. Pos. Dubanowicz** podkreślił **wielką wagę większości polskiej** i oświadczył, że **klub chrześć.-nar. uczyni wszystko, ażeby ją stworzyć. Poparł on również rząd p. Grabskiego. Także poparł go pos. Jasiński w imieniu klubu kat.-lud.** i ks. Ilkow (klub ukrain. włość), **który zgłosił formułę przyjęcia deklaracji do wiadomości.**

Wogóle całe posiedzenie Sejmu odbywało się w wielkim spokoju. Lewica do tej chwili jest niezorjentowana, szczególnie silne tarcia panują **w „Wyzwoleniu”,** gdzie ważą się opnje, czy **oddać białe kartki, czyteż głosować przeciw.** Prawdopodobnie oddadzą kartki białe. Istnieje tendencja, ażeby **głosowanie nad formą przyjęcia deklaracji rządowej do wiadomości odbyło się w negatywny sposób, to jest tak: kto jest przeciwny takiej formule, a wtedy powstaliby tylko żydzi i część innych mniejszości.**

Expose prem. Grabskiego w Senacie.

Warszawa. (Tel. wł.) **Dziś o godzinie 7 wieczorem** rozpoczęły się obrady senatu. O godzinie 7.30 wieczorem **premjer Wł. Grabski wygłosił expose mniej więcej merytorycznie takiesamo, jak w sejmie,** ubrane tylko w formę stylistyczną.

Piątkowe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek o godz. 12 **rozpoczną się obrady sejmowe od wyboru marszałka, jakkolwiek nie jest wykluczonem odroczenie tego punktu na okres poświąteczny.** Ludowcy zamierzają postawić **wniosek o** nieprzyjęcie rezygnacji **marszałka Rataja do wiadomości.** O ileby zaś wniosek taki upadł, wysunęliby oni jego kandydaturę. **Ze strony lewicy,** zwłaszcza socjalistów jest **forsowana kandydatura pos. Moraczewskiego.**

Nie wiadomo jeszcze, kiedy się zaczną ferje świąteczne, w piątek, czy w sobotę: **po świętach sejm zebrałby się prawdopodobnie 22 stycznia.**

O tekę dla pos. M. Zamoyskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł Maurycy Zamoyski do którego zwracano się telegraficznie proponując mu tekę ministra spraw zagranicznych, nadesłał z Paryża **odmowną odpowiedź.** W kołach politycznych obiegają pogłoski, że **Prezydent Rzeczypospolitej polecił premjerowi Grabskiemu zaprosić telegraficznie p. M. Zamoyskiego do Warszawy.** Niezależnie od tego mówią o kandydaturze **L. Plucińskiego** na ministra spraw zagranicznych

Uznanie S. S. S. R.

Przez uznanie Związku Republik Sowieckich rozwiązał Rząd Witosa szczęśliwie jeden z trudnych i delikatnych problemów z zakresu naszej polityki zagranicznej. Trudnym był ten problem dlatego, że nie mając wcale silnej podstawy do odmowy uznania i będąc sam wysoce zainteresowanym w utrzymaniu z Rosją sowiecką jak najpoprawniejszych stosunków, pragnął równocześnie rząd polski uzyskać z racji uznania Związku szereg koncesji od Moskwy. Początkowo Sowiety ostro odrzuciły wszystkie nasze warunki i żądania, jednak po dłuższych układach — przyjęły wszystkie. Traktat ryski został uroczyście potwierdzony przez cały Związek Sowiotów. Polska otrzyma prawo utrzymywania placówek półdyplomatycznych w Mińsku i Charkowie, a sprawy opcji, repatrjacji, Kasy Mianowskiego i Warsz. Tow. Dobroczynności zostały załatwione zadawalającą deklaracją Cziczerina. Prawda, że Moskwa swe wobec nas zobowiązania wypełnia bardzo niechętnie i przewlekle, ale w ostatnim czasie dzięki zręczności i taktowi naszej dyplomacji Sowiety okazały znowu przypływ dobrej woli w kierunku wykonywania ryskiego traktatu. Dowodzi tego ostatnia wysyłka rękopisów bibljoteki Załuskiego i bezcennej wprost kolekcji rycin króla Stanisława Augusta, o którą nasi uczeni i dyplomaci tak długą i zdawało się beznadziejną prowadzili walkę.

Teraz powinny się rozpocząć rokowania o traktat handlowy z Rosją, tak niezbędny dla obu państw. Wobec bliskiego uznania Sowietów przez Włochy i Anglję należy się spodziewać większego rozwoju rosyjskiego handlu z Europą. Polska, która nie zawarła jeszcze traktatów handlowych ani z Niemcami, ani z Czechosłowacją, ani z Litwą, powinna sobie teraz przynajmniej wybić okno na Wschód i nie dać się uprzedzić nikomu w opanowaniu rynków rosyjskich, na których nasi kupcy, dzięki znajomości języka i stosunków mogą grać poważną rolę.

„Naprzód" a list pasterski.

Patrjotyczny, do głębi wzruszający list pasterski Episkopatu potraktował „Naprzód" w szczególniejszy sposób. Przytoczył mianowicie niektóre jego ustępy i zaopatrzył je następującym komentarzem: „Biskupi przeciw gospodarce Korfantych i Kucharskich... Biskupi przeciw sposobom rządzenia p. Kiernika... **Biskupi oddają cześć rewolucjonistom, którzy walczyli i cierpieli za wolność.**" Być może w następnym „Naprzodzie" znajdziemy wiadomość: „Biskupi — wstąpili do P. P. S.!"

Żart na stronę! Naprzodowe metody walki z Episkopatem stanowią oryginalną skalę od: bicia szyb ks. Biskupowi krakowskiemu do judaszowskiego pocałunku, jakim jest ostatni komentarz listu pasterskiego. Oczywiście duch „Naprzodu" zbyt dobrze jest znany, by nawet jego ostatnia (źle zresztą odegrana) komedja z listem pasterskim mogła znaleźć inne przyjęcie, niż. to, z którem się spotkało, spowodowane przez niego wybicie szyb w Pałacu Biskupim!

Nowi ministrowie.

Min. spraw wewn. **Władysław Sołtan** urodził się w r. 1870 w Twerze. Skończył prawo na uniw. w Dorpacie, poczem był adwokatem w Piotrogrodzie. W r. 1919 służył w zarządzie ziem wschodnich i w Min. spraw wewn., ostatnio był wojewodą warszawskim.

Min. ref. roln. **Zdzisław Ludkiewicz** ur. w Poniewieżu w r. 1883. Skończył technikę w Rydze i studjum ekon.-rolne na uniw. w Lipsku. Pracował w Min. Rolnictwa, był prezesem Gł. U. Z. i profesorem Szkoły Gł. Gospod. wiejskiego. Ogłosił znane dzieło „Polityka agrarna".

Min. sprawiedl. **Wład. Wyganowski** ur. w r. 1868 w ziemi kaliskiej. Prawo ukończył w Warszawie, był adwokatem w Łodzi, a ostatnio członk. Najw. Tryb. Administracyjnego.

Min. oświaty **Bolesł. Miklaszewski** ur. w r. 1871 w ziemi radomskiej. Ukończył filozofję na uniw. w Zurychu i chemję na technice w Zurychu. Był asystentem przy katedrze chemji na politechnice lwowskiej, a od 11 lat jest dyr. wyższej szkoły handlowej w Warszawie. Autor dzieł z zakresu chemji.

Min. przemysłu inż. **Józef Kiedroń** ur. w r. 1879, ukończył górnictwo w Leoben, poczem był inżynierem w Witkowicach. W r. 1920 uwięziony przez Czechów za udział w ruchu polskim na Śląsku Cieszyńskim. Następnie był dyr. państwowych zakł. górniczych, a od r. 1921 dyr. depart. górnośląskiego w Min. przemysłu.

Kierownik Min. spraw. zagr. **dr. Karol Bertoni** ur. w r. 1876. Prawo i Akad. Orjentalną ukończył w Wiedniu. Od r. 1919 pracuje w Min. spraw zagr., gdzie był w ostatnim czasie dyr. depart. admin.

Min. kolei inż. **Kazimierz Tyszko** ur. w r. 1872 w Kaliszu. Politechnikę ukończył w Piotrogrodzie, poczem w kolejnictwie rosyjskiem zajmował wybitne stanowisko, m. in. był dyrektorem kolei kaspijskiej. Więziony przez bolszewików, powrócił niedawno do kraju i był prezesem delegacji repatrjacyjnej.

Min. robót publ. **Mieczysław Rybczyński** ur. w r. 1873, ukończył politechnikę lwowską (budowę dróg wodnych). Od r. 1919 pracuje w Min. Robót Publicznych.

Działalność innych ministrów: Józefa Raczyńskiego (ur. w r. 1874), gen. Sosnkowskiego (ur. w r. 1885), Lud. Darowskiego (ur. w r. 1881), premiera Grabskiego (ur. w r. 1874), jest dostatecznie znana.

Z b. zaboru austrjackiego pochodzą: Sosnkowski, Rybczyński, Kiedroń, Raczyński i Bertoni, wszyscy inni z b. zaboru rosyjskiego, żaden z b. zaboru pruskiego. Najstarszy wiekiem min. Wyganowski liczy 53 lat, najmłodszy Sosnkowski, 38 lat.

Gabinet składa się z 11 ministrów, liczy 4 prawników, 2 ekonomistów (Ludkiewicza i Grabskiego), 1 filozofa, 3 inżynierów i 1 handlowca.

Swój do swego.

Warszawa. (Telef. wł.). Pos. Hipolit Śliwiński **z grupką Stapińczyków (3) zgłosił przystąpienie do grupy Bryla.**

Środowe posiedzenie Senatu.

Warszawa. (PAT.) Na środowem posiedzeniu Senatu przyjęto ustawę o wykonaniu decyzji rady Ligi Narodów. W sprawie ubezpieczenia społecznego w Poznańskiem i Pomorskiem sen. Kowalczuk wyjaśnił, że decyzja Rady Ligi Narodów na podstawie Traktatu Wersalskiego jest obowiązująca dla nas i dla Niemiec. Ustawę przyjęto bez zmian. Dalej przyjęto bez zmian ustawę o zmianie w przepisach, dotyczących opłat stemplowych, poczem sen. Buzek referował **ustawę o wypłaszczeniu serji VI 6% bonów złotych.** Ustawę uchwalono w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Po krótkim referacie sen. Adelmana przyjęto bez zmian ustawę, która przedłuża moc obowiązującą ustawy z 7 kwietnia 1922 r. o podwyższaniu i zrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych i rozciągnięciu jej na Górny Śląsk.

Tymcz. Wydział samorządowy obejmuje szpitalnictwo w Małopolsce.

Warszawa. (PAT.). Dnia 19 b. m. odbyła się w Ministerstwie spraw wewnętrznych **międzyministerjalna konferencja** przy współudziale tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie, na której **postanowiono przekazać tymczasowemu wydziałowi samorządowemu szpitalnictwo powszechne i publiczne oraz zakłady dla położnic i obłąkanych na obszarze byłej Galicji,** administrowane dotychczas przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego.

Ustawa o wskaźniku drożyźnianym w komisji.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja ochrony pracy przyjęła w drugiem czytaniu **projekt ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego** z poprawką, że ustawa ta obowiązuje zarówno do wielkich, jak i małych warsztatów pracy. Nadto przyjęto wniosek pos. Dąbskiego, aby w ustawie wyraźnie zaznaczono, że obejmuje ona również płace dziennikarskie.

Traktat przyjaźni między Polską a St. Zjedn.

Warszawa. (Telef. wł.). Szereg spraw pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a rządem polskim, których załatwienie napotykało poprzednio na trudności, został w ostatnich miesiącach całkowicie doprowadzony do obustronnej zadawalającej likwidacji. Ten obrót rzeczy spowodował rząd Stanów Zjednoczonych do stwierdzenia, że obecnie, po pomyślnem załatwieniu tych spraw, nastąpi czas właściwy, **ażeby przystąpić do rokowań nad zawarciem między Stanami Zjednoczonemi a Polską traktatu przyjaźni, traktatu handlowego, tudzież traktatu konsularnego.**

UMOWA HANDLOWA POLSKO-DUŃSKA.

Warszawa. (PAT.). Dnia 19 odbyła się w ministerstwie spraw zewnętrznych konferencja w sprawie umowy handlowej polsko-duńskiej. W obradach brał udział poseł duński w Warszawie, p. Arnstedt wraz z sekretarzem poselstwa duńskiego, p. de Oxholm.

B. kronprinz jedzie do Prus Wsch.!

Gdańsk. (PAT.). Gaz. Gdańska donosi z Królewca, iż b. niemiecki następca tronu **przyjął zaproszenie kilku magnatów wschodnio-pruskich na polowanie.** Były następca tronu oczekuje jeszcze tylko na **pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych na wyjazd do Prus Wschodnich.** W związku z tem nacjonaliści zamierzają złożyć przy tej sposobności hołd b. następcy tronu i **wyrazy uczuć wiernopoddańczych.**

Grecja republiką.

Ateny. (PAT.) Królewska para grecka opuściła Ateny na pokładzie statku „Daphne", udając się do Rumunji.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Aten, że rewolucyjny korpus oficerski ogłosił republikę. Po ucieczce króla i ogłoszeniu republiki przez rewolucyjnych oficerów można uważać republikę za faktycznie wprowadzoną, mimo, że z różnych stron wysuwane są jeszcze kombinacje na temat powołania nowej dynastji względnie też zaprowadzenia monarchji elekcyjnej.

Z Bukaresztu donoszą, że grecka para królewska zamieszka prawdopodobnie na zamku Sinaja. „Tribuna" donosi z Aten, że Venizelos planuje powołanie na tron grecki ks. Connaughta, wuja króla greckiego.

Rozejm w Meksyku.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Journal" donosi z Waszyngtonu: **Między przywódcą powstańców a dowódcą wojsk rządowych stanął rozejm,** który wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Oczekują, że n stąpi **przywrócenie stosunków pokojowych w Meksyku.**

Pożegnanie prem. Witosa.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 10.30 odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów **pożegnanie ustępującego prezesa Rady Ministrów pos. Witosa** przez urzędników Rady Ministrów oraz nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego i prezesa Najwyższej Komisji dyscyplinarnej. Następnie po przybyciu do gmachu Rady Ministrów p. prezesa Rady Ministrów **Władysława Grabskiego** przedstawieni mu zostali urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów, nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, prezes Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej, Dyrektor Państwowych Zakładów graficznych i redaktor naczelny Monitora Polskiego.

PODWYŻSZENIE TARYFY KOLEJ. O 100%.

Warszawa. (AW.). Od dnia 1 stycznia 1924 r. **taryfa kolei państwowych zostala podwyższoną o 100%.**

TENDENCJA ZNIŻKOWA NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Na giełdzie warszawskiej w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego (tj. w ciągu środy i czwartku) ujawniła się w przeciwieństwie do wtorku **silna tendencja zniżkowa. Natomiast akcje znacznie poszły w górę.**

Jubileusz szermierza katolickich zasad.

Katolicki Wiedeń święcił w sobotę dnia 15-go grudnia b. r. 80-lecie urodzin męża, którego imię na zawsze zostanie związane z renesansem katolicyzmu w Wiedniu. Jest nim O. Henryk Abel, Jezuita, rodem Bawarczyk. Ponieważ działalność O. Abla jest najściślej związana z rozwojem i rozkwitem ruchu chrześcijańsko-społecznego w Austrji, kilka szczegółów z życia jubilata notujemy, które mogą zainteresować również nasz jeszcze młody ruch chrześcijańsko-demokratyczny.

Wiedeń właściwie na zewnątrz był zawsze katolickim. Dwór cesarski był katolicki, urzędnicy katolicy, procesje Bożego Ciała odbywały się co roku nadzwyczaj uroczyście w asystencji cesarza, dworu i najwyższych dostojników kościelnych i świeckich. Była to jednak zewnętrzna pokrywka; w rzeczywistości ducha prawdziwie katolickiego tam brakło, a panoszył się liberalizm i żydostwo zbogacone. Do walki o uchrześcijanienie Wiednia stanął kierunek chrześć.-społeczny z Luegerem na czele. Lueger stworzył partję chrześcijańsko-społeczną, O. Abel stworzył żywy katolicyzm; Lueger obudził duszę chrześcijańską ludu, O. Abel poprowadził lud do Kościoła, do Stołu Pańskiego i uczynił katolickim. Sam Lueger nieraz się wyrażał: „Ja budzę w ludzie świadomość chrześcijańską, katolikami praktykującymi robi ich O. Abel“. Tego rodzaju współdziałanie i uzupełnianie się dwóch ludzi wydać musiało wspaniały chrześcijańsko-społeczny ruch, którym się dziś Wiedeń chlubi.

Sam O. Abel w życiu politycznem nie brał udziału, na zebraniach politycznych nie przemawiał, ale całym swym wpływem, jaki posiadał, zachęcał do współdziałania w życiu politycznem.

Był on apostołem katolicyzmu przedewszystkiem wśród mężczyzn miasta Wiednia; jego dziełem są rozliczne kongregacje mężczyzn, z których pierwszą była kupiecka kongregacja marjańska. Pielgrzymki coroczne mężczyzn, prowadzone od lat 30 przez O. Abla do Maria-Zell, mają swoją historję i tradycję; wywarły też niepomierny wpływ na odrodzenie religijno-moralne.

Z okazji jubileuszu ukazał się uroczysty numer miesięcznika chrześcijańsko-społecznego „Volkswohl“, poświęcony O. Ablowi. Artykuł wstępny zawiera gratulacje kardynała Piffla, arcyb. wiedeńskiego dla Jubilata. Znany wódz chrześć. społeczny, pos. Kunschak pisze o działalności O. Abla na polu odrodzenia religijnego; gen. dyr. „Związku Ludowego“ (Volksbund) Ks. Fried o znaczeniu O. Abla dla renesansu chrześcijańskiego w Wiedniu; Dr. Leb o O. Ablu „kierowniku dusz“; wreszcie minister dr. Schmitz podaje garść interesujących wspomnień O. Abla z początków ruchu chrześcijańsko-społecznego. Warto przytoczyć z nich niektóre; tak żywo przypominają nasze warunki pracy.

Ruch chrześcijańsko-społeczny był w swych początkach nieubłaganie zwalczany przez konserwatystów i część wyższej hierarchji kościelnej. Mimo to usiłował Lueger za pośrednictwem O. Abla oddziałać na szlachtę; sam jednak O. Abel przyznaje, iż ledwie kilka jednostek udało się mu dla ruchu pozyskać. Wielce pomocnym w oddziaływaniu na duchowieństwo był dla Luegera biskup polowy Belopotoczky. Długie lata obóz chrześć.-społeczny był jakby na indeksie. Dość przypomnieć fakt, o którym wspomina O. Abel, iż dwaj biskupi kard. Schönborn z Pragi i biskup z Berna Bauer udali się do Rzymu, by z ust Papieża Leona XIII. uzyskać potępienie ruchu chrześcijańsko-społecznego z Luegerem na czele. Wrócili jednak z niczem. Wielkie zrozumienie i życzliwość dla ruchu okazywał ówczesny nuncjusz w Wiedniu kard. Agliardi, który bezstronnie informował Leona XIII. To też — opowiada O. Abel — gdy kard. Agliardi przywiózł do Rzymu fotografję Luegera, długi czas znajdowała się ona na biurku Papieża robotników.

Jeszcze jeden interesujący szczegół z początków ruchu chrześć.-społecznego przytacza O. Abel. Właśnie w sam dzień powrotu z Rzymu biskupa Bauera (który tam jeździł z kard. Schönbornem) rozpoczynał O. Abel konferencje duchowne dla mężczyzn w Bernie. Na dworcu oczekiwał O. Abla kapelan biskupa z zaproszeniem do niego. W przekonaniu, iż chodzi o uwagi biskupa w sprawie konferencji, przybywa O. Abel do pałacu, gdzie biskup rzuca pytanie: „Co Ojciec sądzi o ruchu chrześcijańsko-społecznym“? O. Abel odpowiada: „Jest to most, który prowadzi z lewego brzegu na prawy. Wielu chodzi i pozostaje na moście, niektórzy wracają z powrotem na brzeg lewy, i stają się nacjonalistami, wielu przechodzi na brzeg prawy“ i tu dorzucił z uśmiechem O. Abel: „W dniu ostatecznym nie chciałbym się znaleźć w skórze kardynała z Pragi, który chciałby ten most całkiem zerwać“. „Zapomniałem — dodaje O. Abel we wspomnieniach — iż biskup Bauer co dopiero wracał z Rzymu. Biskup, dziękując za odpowiedź, pożegnał mię natychmiast“.

O. Abla nazywają powszechnie we Wiedniu „Apostołem mężczyzn miasta Wiednia“. Nic dziwnego, iż w uroczystości jubileuszowej w ub. sobotę w sali Sofijskiej wziął udział cały chrz.-społ. Wiedeń z nuncjuszem dr. Sibilją, kard. Pifflem, kanc. dr. Seiplem na czele, składając hołd i podziękowanie O. Ablowi za to, co dał Wiedniowi. Kanclerz ks. dr. Seipel w imieniu partji chrześcijańsko-społecznej stwierdził, iż tylko dzięki odrodzeniu religijno-moralnemu, którego dokonał O. Abel, kierunek polityczny chrześcijańsko-społeczny nabrał głębokiej treści i stał się na wskroś katolickim; lud zrozumiał, iż nie dość być katolikiem w kościele, lecz Boga wyznawać trzeba również na trybunie życia politycznego. Leopold Kunschak przypomniał jak hasło O. Abla o powrocie do praktycznego chrześcijaństwa miało za skutek praktyczne działanie chrześcijaństwa w życiu publicznem. Uroczystość jubileuszową zakończył kard. Piffl, który jako Pasterz dyecezji złożył podziękowanie O. Ablowi i odczytał telegram Ojca św. z życzeniami. K.

Na marginesie polityki.

Ks. Biskup Mańkowski rzucił (w warszawskim „Przeglądzie Katolickim“) surowy wyrok na redakcję „Głosu Narodu“. Potępił formę i treść naszej zażartej walki z „Czasem“. Formę nazwał ordynarnością, treść zaś napiętnował w następujący sposób: „Mamy w Polsce niemało pism perjodycznych, szerzących zgniliznę, wszakże wiedząc z góry, do jakiego należą kierunku, umiemy truciznę od siebie odtrącić. Ale za to wystrzegać się trzeba tego wszystkiego, co się przemyca pod płaszczykiem uczciwych zasad“. To zdanie odnosi się do naszej „nienawiści“, skierowanej przeciw „bratu“, przeciw „Czasowi“.

Jako katolik i jako człowiek mający zaszczyt znać osobiście Ks. Biskupa Mańkowskiego, muszę schylić głowę przed dostojnikiem kościelnym, muszę uderzyć się w piersi i w kwestji formalnej przyznać Księdzu Biskupowi (przynajmniej co się mnie dotyczy) słuszność. Atakując „Czas“, nie przebierałem w rodzaju broni. Bagnet, kolba, gazy trujące, pałka, nóż, wszystko wydawało mi się dozwolone, byle pokonać lub odsłonić przeciwnika. Tylko jednej broni nie używaliśmy nigdy, ani ja, ani moi koledzy, a mianowicie „płaszczyka uczciwych zasad“. Walczyliśmy może za szorstko, może zbyt po żołniersku, ale godziwie, bośmy zwalczali właśnie przemytnictwo, właśnie „trucizną „Czasu“, której pewna, bezwarunkowo ważna część krakowskiego społeczeństwa nie umie od siebie odtrącić.

O otwartości naszych poczynań świadczą najlepiej zarzuty Księdza Biskupa, ponieważ jest psychologiczną niemożebnością, ażeby przemytnik „wymyślał przeciwnikowi w sposób zgoła nieprzyzwoity“, ażeby „pisał o nim w tonie nad wyraz niesmacznym i pogardliwym“ i ażeby był „pełen złości“. Istota dziennikarskiego przemytniotwa polega na ostrożności, ogładzie, symulacji, międzylinjowatości, a przedewszystkiem na unikaniu prostej, bitej drogi. Przemytnik dziennikarski liczy na jedno: na krótką pamięć czytelnika. Ponieważ dziennik nie jest książką, ale bibułą, której szeroki ogół nie przechowuje, przemytnik dziennikarski nie waha się, byle zręcznie, operować sprzecznościami. Ponieważ przeciętny człowiek ma z natury skłonność do oportunizmu, przemytnik dziennikarski uzasadnia prawdziwość swoich wywodów doraźną potrzebą chwili. I dzieje się, że chwilowo trafia do przekonania, tem celniej, im dokładniej wytępi w czytelniku poczucie perspektywy. Na wypadek zdemaskowania się, ma bardzo proste antidotum: zmianę warunków. Ale, ażeby to antidotum skutkowało, musi przedtem dostarczać powolnych, lecz niezawodnych trucizn. Musi przez szereg lat pouczać, że grzechem śmiertelnym człowieka kulturalnego jest — błądzenie sercem, czyli uparty subjektywizm, czyli fanatyzm, czyli nieustępliwa, wojująca wiara. Musi przez szereg lat pouczać, że synonimem kultury jest rozdział pomiędzy tem, co jest, a tem, co mi się wydaje, rozdział pomiędzy zewnętrznem działaniem a wewnętrznym stanem.

Tak spreparowany czytelnik nigdy nie zawiedzie. Postawiony nagle na głowie, powie sobie: „Hm! — góra i dół, to pojęcie względne. Jeżeli górą nazywamy kierunek biegnący od nóg do głowy, dołem zaś kierunek biegnący od głowy do nóg, w takim razie żadną miarą nie mogę stanąć do góry nogami“. I łyknie w dobrej wierze wszystko, cokolwiek będzie mu do połknięcia podane. Łyknie konieczność autonomicznej niewoli i konieczność walki o niepodległość, łyknie braterstwo broni z Prusakami i odwieczne przymierze z Francją, łyknie czwarty rozbiór Polski (5 listopada) i zjednoczenie wszystkich dzielnic (27 grudnia), w razie potrzeby rozwali kościół swój i zawrze milczący sojusz z wrogami Kościoła, a wkońcu stłumi w sobie krzyk narodowych uczuć i nie zadrży z oburzenia, skoro na łamach „Naprzodu“ wyczyta następujące słowa: „bezstronności i sprawiedliwości ks. Biskupa kamienieckiego należy się podziw i cześć. Jego szlachetny sposób myślenia i jego poczucie kulturalne odbijają dodatnio od tego wszystkiego, na co przyzwyczaił nas patrzeć ks. Biskup Sapieha“.

Książę Biskup Sapieha! Twórca Książęco-Biskupiego Komitetu! Ten wojenny, wielki miłosiernik! Ten nieposzlakowany kapłan i obywatel!

Oto, co zarzucamy „Czasowi“, co zwalczamy i zwalczać będziemy do upadłego, albowiem niemocą Rzeczypospolitej jest brak charakteru i brak nieugiętych zasad.

Więc, Księże Biskupie, racz odwrócić oczy od grzechów naszych, racz spojrzeć na dłonie nasze, a znajdziesz w nich jawny krzyż i miecz z napisem: „za Kościół i Ojczyznę“ — aż do śmierci.

K. H. Rostworowski.

Piast o przesileniu.

Dlaczego wystąpili z większości pp. Bryl, Pluta i Pawłowski? — Thugutt przeciw reformie rolnej. Zarząd Główny „Piasta“ o „haniebnej chwili“. — Sen. Bojko wstydzi się za zdrajców. — Złóżcie mandaty.

Ostatni numer „Piasta“ niemal w całości poświęcony jest sprawie przesilenia. Artykuł wstępny, z niezwykłą siłą napisany i przepojony duchem patrjotyzmu, mówi o zdradzie 14 secesjonistów, jako o

„rzeczy, które same w sobie kryją tyle potworności, że w każdym uczciwym człowieku wywołują grozę“.

Na wstępie organ ludowców przedstawia zabiegi lewicy obalenia rządu większości polskiej, poczem przechodzi do motywów „ohydnego postępku“ pp. Bryla, Pawłowskiego i Pluty.

„Nie dla celów istotnych — pisze — wystąpili teraz z klubu Piastowców Bryl, Pawłowski i Pluta, ale także dla celów wybitnie osobistych. Poseł Bryl, który prez. Witosowi zawdzięcza wogóle swoją karjerę polityczną, pogniewał się o to, że nie został ministrem robót publicznych. Poseł Pawłowski poszedł od Piastowców dlatego, że rząd postanowił poddać rewizji jego kontrakt o wyrąb drzewa z lasów państwowych, kontrakt tak zrobiony, że państwo na nim traci. Poseł Pluta pogniewał się o to, że nie został wicemarszałkiem Sejmu, ani ministrem reform rolnych, choć ani do jednego, ani do drugiego stanowiska nie dorósł. Inż. Posacki poszedł za pp. Brylem i Pawłowskim, bo go z nimi łączą interesy. Inni posłowie, ludzie dobrej wiary, dali się tylko opętać wyżej wymienionym“.

Zaznaczywszy na wstępie, że „polska większość była gwarancją utrzymania polskiego charakteru Rzeczypospolitej“, jak również była „rękojmią, że najważniejsze postulaty ludu zostaną spełnione“, „Piast“ podnosi, że właśnie wtedy, kiedy „w najbliższych dniach miało się skończyć

drukowanie marek polskich, od Nowego Roku miała się już zacząć prawidłowa gospodarka państwowa na podstawie budżetu, a w najbliższych miesiącach miały być wydane nowe pieniądze", wszystko to zostało zdruzgotane. W jakim celu?

„I z jakim programem — zapytuje „Piast", wystąpił p. Thugutt, jako kandydat na prezydenta ministrów? Oto przedewszystkiem zaznaczył z naciskiem, że w programie jego leży zaniechanie wszelkich reform społecznych, a więc przedewszystkiem zaniechanie przeprowadzenia reformy rolnej. Jakże wobec tego wygląda oświadczenie p. Pluty, złożone przed wyjściem z Klubu Piastowców, że powodem wystąpienia jego i jego kolegów jest, stanowisko większości klubu do sprawy reformy rolnej! Oświadczenie to złożył p. Pluta w chwili, kiedy Sejm kończył obrady nad ustawą o parcelacji i osadnictwie, obrady uniemożliwiane przez całą lewicę, która wiedziała także i o tem, że rząd przygotował już szczegółowy plan parcelacji 600 tysięcy morgów ziemi w roku przyszłym, że ta parcelacja miała się zacząć już za kilka miesięcy, a właściwie za kilka tygodni, bo z końcem lutego".

W tymże samym numerze „Piasta" znajdujemy komunikat Zarządu Głównego P. S. L., który w ostrych słowach piętnuje walkę lewicy z polską większością.

„Dożyliśmy tej haniebnej chwili, że nie obcy, nie wrogowie, ale ludzie z pośród nas, zaślepieni żądzą zemsty za niezaspokojenie ich osobistej ambicji, podjudzeni przez wrogów, wbili polskiej większości w Sejmie, a temsamem rządowi, nóż w plecy".

Odezwał się również ze szpalt „Piasta" do „braci ludowców" zasłużony weteran ruchu ludowego sen. Bojko Stawia on pod adresem secesjonistów następujące pytania:

„Czy chodziło im o dobro Państwa, kiedy podejmowali ten brzemienny w następstwa krok? Nie! Bo państwo potrzebuje Rządu, opartego na polskiej większości. — Czy chodziło im o dobro ludu? Nie! Bo właśnie przez wystąpienie uniemożliwili uchwalenie ustawy, dzięki której w lutym lub w marcu już zaczęłaby się parcelacja ziemi między bezrolnych i małorolnych.

Ból mi serce ściska ze wstydu. Bo ja chłop polski, czuję się podporą państwa i narodu. — Jako chłop wstydzić się muszę, że pośród nas, chłopów, znaleźli się zdrajcy".

W tymże numerze „Piasta" p. Zdzbłosz z Łańcuckiego zamieszcza list otwarty do posłów Sobka i Pluty:

„Czy wy, posłowie Sobku i Pluto — pisze — występując z P. S. L. „Piasta", pytaliście się o zdanie swych wyborców? Nie było Was widać ani w powiecie łańcuckim, ani rzeszowskim, bo nie mieliście odwagi stanąć przed nami z czołem, na którem tkwiło piętno zdrady i oszustwa. Dlatego też my, nie chcąc mieć zdrajców za swych przedstawicieli, żądamy abyście mandaty, które plamicie, oddali do dyspozycji P. S. L. „Piast".

Nie domagamy się, abyście zawrócili z błędnej drogi, na którą zaprowadziły Was różne Bryle i Pawłowscy, a wrócili do stronnictwa ludowego, bo ono zdrajców nie potrzebuje, ale mamy prawo, jako Wasi wyborcy, żądać od Was złożenia mandatów. Odtąd nie macie prawa pokazywać się na wsi polskiej! Niegodni jesteście zwać się synami ludu, bo jego woli i wielkich zadań nie rozumiecie".

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Nowe placówki chrześcijańsko-narodowego Stow. nauczycieli.

Pod wpływem lewicowej agitacji Związku nauczycieli z sen. Nowakiem na czele, zaczyna się w ostatnich czasach wśród nauczycielstwa budzić pożądany i zdrowy ruch za poparciem cicho i wytrwale pracującego chrześć. narodowego Stowarzyszenia nauczycieli. Do pokaźnej już liczby dotychczasowych Kół Stowarzyszenia przybyły świeżo nowe w powiecie chrzanowskim.

Dnia 16 b. m. w niedzielę, z inicjatywy p. Stanisława Polaczka, wielce zasłużonego dyrektora szkoły w Krzeszowicach, zebrała się w sali Rady powiatowej w Chrzanowie znaczna liczba nauczycielstwa szkół powsz. powiatu chrzanowskiego, celem przystąpienia do Stowarzyszenia chrześć. nar. i ukonstytuowania zawiązujących się Kół.

Po wyjaśnieniach prezesa Oddziału okręgowego w Krakowie p. Saloniego, zawiązano Koła miejscowe w Krzeszowicach, Gorzowie, Libiążu Małym i Chrzanowie, tudzież w myśl postanowień statutu ukonstytuowano równocześnie Koło powiatowe chrzanowskie, wybierając przewodniczącym dyr. Polaczka, zastępcą St. Wiśniewskiego, sekretarką p. Matyldę Wiśniewską, skarbniczką p. Trojanowską a referentem oświatowym W. Kurowskiego, dyr. szkoły w Libiążu Małym.

Fakt ten powitać należy z uznaniem, tembardziej, że powiat chrzanowski w ostatnich zwłaszcza czasach zdawał się być ostoją wszelkiego rodzaju i to najradykalniejszych lewicowców.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU WYRZUCENIA RODZINY NA BRUK. Niejaki Leinwand, właściciel kamienicy przy ul. Zamarstynowskiej we Lwowie, wyrzucił przed dwoma miesiącam na bruk lokatorów swoich, Neubauerów. Wtenczas tłum ujął się za nimi i wprowadził ich z powrotem do mieszkania. Onegdaj miała się odbyć eksmisja. Gdy zjawiły się na progu mieszkania organa magistrackie, zrozpaczona 20-letnia córka Neubauerów, skorzystawszy z zamieszania, napiła się taką dozę spirytusu denaturowanego z sacharyną, że w parę godzin potem zmarła. Przerażony Leinwand, obawiając się sądu doraźnego wzburzonej dzielnicy, uciekł i nie wiadomo, gdzie się ukrywa.

ZAMORDOWANIE CÓRKI DYREKTORA BANKU. Przed paru tygodniami zaginęła córka dyrektora oddziału Banku niemieckiego w Katowicach, p. Lycka. Rodzice wpadali na różne domysły, aż oto znaleziono jej zwłoki w lesie, w pobliżu Katowic. Dochodzenia naprowadziły na ślad morderców, członków znanej szajki bandyckiej, ale ich jeszcze nie ujęto.

UZNANIE ZASŁUG NASZEJ WIELKIEJ UCZONEJ. Izba francuska przyjęła jednomyślnie projekt, przyznający tytułem wdzięczności narodowej, pensję w wysokości 40.000 franków rocznie p. Currie-Skłodowskiej, prof. uniwersytetu w Paryżu.

BEZROBOTNI W NIEMCZECH. Niem. ministerstwo pracy ogłosiło statystykę bezrobocia, z której wynika, że w obecnej chwili posiadają Niemcy największą liczbę bezrobotnych, jaką statystyka zanotowała. Z końcem ubiegłego miesiąca bowiem było na ukupowanem terytorjum dwa miljony ludzi bez jakiegokolwiek zajęcia, z początkiem zaś bieżącego miesiąca statystyka wykazała ich wprawdzie tylko półtora miljona, ale za to aż 1,830.00 krócej pracujących.

DRUGIE GWAŁTOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI na pograniczu pomiędzy Kolumbją a Equadorem zniszczyło cztery miasteczka, nawiedzone pierwszem trzęsieniem już przed kilku dniami. Na ulicach leżą liczne trupy niepogrzebane.

Sprawy miejskie.

Podrożenie pieczywa, mięsa i wędlin.

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej na którem ustalono następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego 185 tysięcy (dotąd 175), chleba ciemnego 165 (155), bułka 6 dkg. gładka 27 (26), wiedeńska 3 dkg. 19 (18). Ceny mięsa: w sklepach I. kl. 1 kg. wołowiny z dokładką 1100 tys., bez dokładki 1320, w sklepach II kl. 1050 i 1260, w sklepach III kl. 1000 i 1200 tys.; cielęcina odpowiednio do klas 900, 850 i 800 tys. Ceny wyrobów masarskich podwyższono o 35 procent. Nowy cennik wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Komisja zaapelowała do Prezydjum miasta aby organa kontrolne magistratu krakowskiego dopilnowały by cennik w czasie świąt był ściśle przestrzegany.

Sprzedaż cukru kontyngentowego.

Wczoraj nadszedł do Krakowa transport cukru przydzielony Magistratowi za miesiąc listopad. Dla mieszkańców miasta, którzy nie otrzymali cukru przez spółdzielnie lub instytucje sprzedawany będzie cukier w dniach 28 i 29 b. m. (piątek, sobota) w sklepach firm: Jawornicki Rynek gł. — Ryglicki, Mały Rynek i Sikorski, Rynek podgórski po 1—2 kg. cukru grysikowego w cenie 570000 marek za 1 kg.

Bilet tramwajowy 60.000 Mkp.

W sobotę 22 b. m. wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa. Bilet pełny kosztować będzie 60.000 marek, dla urzędników, robotników i wojskowych ulgowy 40.000, dla młodzieży szkolnej 20.000, za pakunek 60.000 marek. Dopłatę do poprzednich bloczków uskutecznić można do dnia 24 bm. włącznie, do którego to dnia mają ważność dawniej zakupione bloczki. W niedzielę biura Dyrekcji otwarte. Na interpelację jednego z radców miejskich co do dodatków drożyźnianych dla funkcjonarjuszy tramwajowych, przewodniczący komisji oświadczył, że w przeciągu bieżącego miesiąca będzie wypłacona różnica do wysokości 100 procent płac grudniowych.

Otwarcie Łaźni.

W piątek 21 b. m. otwiera Miejski Urząd Zdrowia, Łaźnię, wybudowaną w swoim czasie przez Naczelny Nadzwyczajny Komisarjat dla walki z epidemjami, przy ul. Rejtana 6 (Podgórze). Łaźnia otwarta będzie w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 1—5.30 wieczór — we środy od godz. 1—4 wieczór, w soboty od godz. 4—8 wieczór. Poniedziałki, piątki i soboty przeznaczone są dla mężczyzn, środy dla kobiet; wtorki dla słuchaczów wyższych uczelni; czwartki dla dzieci szkolnych. Cena łaźni wraz z tuszem wynosi 80 tysięcy marek. Słuchacze wyższych uczelni płacą za okazaniem legitymacji 10 tysięcy marek.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Redukcja nauczycieli w okręgu krakowskim.

W personalu nauczycieli szkół średnich krakowskiego okręgu szkolnego ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1924 r. znaczna redukcja. Jak słychać, 96 profesorów gimnazjalnych otrzyma zwolnienia, w tem 24 przeniesionych zostanie w stały stan spoczynku. Redukcja obejmie także siły nauczycielskie szkół powszechnych. W związku z uszczupleniem personalu nauczycielskiego ma nastąpić zwinięcie szeregu klas równorzędnych.

Żyd okradł 12 bóżnic.

Przed sądem okr. karnym w Krakowie stawał wczoraj 42-letni Zygmunt vel Süssel Stroma, oskarżony o liczne kradzieże w bóżnicach prowincjonalnych. Stroma kradł świeczniki, zegary, tory, wiszące pająki mosiężne i srebrne, obrusy i t. p. Ofiarą sprytnego złodziejaszka padły bóżnice: w Kętach, Gorlicach, Bobowej, Nowym Sączu, Samborze, Rozwadowie, Tuchowie, Ropczycach, Leżajsku, Brzesku i Tarnowie. Skradzione rzeczy sprzedawał Stroma różnym handlarzom we Lwowie i w Krakowie. Ilość skradzionych świeczników i lichtarzy wynosi 165 sztuk. Trybunał zasądził Stromę na 7 i pół lat ciężkiego więzienia. Bronił adw. Dr Seweryn Gottlieb.

Kraków, 21 grudnia.

FERJE ŚWIĄTECZNE. Dzisiaj rozpoczynają się we wszystkich szkołach średnich i powszechnych ferje świąteczne, które trwać będą do 2-go stycznia włącznie. Ze względu na wzmożony ruch przedświąteczny, Dyrekcja kolei uruchomiła także i na linjach podmiejskich większą ilość pociągów osobowych.

KATASTROFALNY BRAK WĘGLA W SZKOŁACH ŚREDNICH. Średnim zakładom naukowym w Krakowie zagraża brak węgla. O ile w styczniu nie zostaną one zaopatrzone w opał, to w miesiącu tym znaczna część będzie musiała być zamknięta. Jak słychać, dyrekcje szkół średnich zwróciły się do kuratorjum, prosząc o wyjednanie u rządu znaczniejszych kredytów na zakup węgla i drzewa. Szkoły powszechne zaopatrzone są przez gminę w opał dostatecznie.

MIANOWANIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Minister spraw wewn. zamianował w województwie krakowskiem urzędnikami referendarskimi w VI st. sł. Władysława Kłosowskiego, Dr Leopolda Mussila, Artura Loreta, Stanisława Matusińskiego; urzędnikami referendarskimi w VII st. sł.: Jana Banasia, Konstantego Pawika, Mieczysława Soleckiego, Dr Józefa Bieniasza, Dra Czesława Górnego, Kazimierza Wyżykowskiego, Jana Milanicza, Stanisława Wygrzywalskiego, Adama Sznuca, Władysława Nyrkowskiego. Dra Romana Müllera, zaś urzędnikiem rachunkowym w VII st. sł. Tadeusza Sołtykiewicza.

APEL DO DYREKCJI POCZT. Otrzymaliśmy następujące pismo, zasługujące na uwzględnienie. W powiecie olkuskim, w odległości 13 klm. od stacji kolejowej Wolbrom, leży osada Pilica. Przed wojną światową tamtejszy urząd pocztowy miał własny telegraf, a także i stałe (codzienne) połączenie kołowe z Wolbromiem. Dziś urząd ten, zamiast telegrafu, posiada tylko telefon i ma w tygodniu tylko czterokrotne połączenie z Wolbromiem, t. j. jeden raz kołowe i trzy razy piesze. Wobec tego, iż w osadzie Pilica, oraz w przyległych gminach, które urząd pocztowy obsługuje, znajduje się znaczna ilość zakładów przemysłowych, a jeszcze więcej handlowych. — Pożądanemby zatem było, by Dyrekcja przywróciła poprzednią komunikację kołową i pieszą, którą ograniczyła dopiero od grudnia b. r. A na tem ograniczeniu cierpią nietylko kupcy i przemysłowcy, ale wszyscy prenumeratorzy pism, dostarczanych im czasem w odstępach dwu i trzydniowych.

OTWIERANIE SKLEPÓW W NIEDZIELĘ PRZEDŚWIĄTECZNĄ. Magistrat zwraca uwagę że wedle ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, w najbliższą niedzielę, jako ostatnią przed Świętami Bożego Narodzenia, wszystkie sklepy handlowe mogą być otwarte od godziny 1 w południe do 6 wieczorem.

O CZYSZCZENIE CHODNIKÓW ZE ŚNIEGU I LODU. Magistrat przypomina przepisy, dotyczące czyszczenia chodników ze śniegu, lodu i błota i posypywania ich piaskiem w razie gołoledzi. Niestosujący się do tych przepisów ulegną surowym karom, w razie zaś nieszczęśliwych wypadków narażą się nadto na odpowiedzialność karnosądową.

KARAMBOL W PODGÓRZU—PŁASZOWIE. Wczoraj na stacji Podgórze—Płaszów w czasie przesuwania wozów kolejowych nastąpiło zderzenie dwóch pociągów ciężarowych. Wskutek karambolu jeden wóz ciężarowy został wyrzucony z szyn i uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

Zawiadomienia i komunikaty.

RAFAŁ SZERMAN, jako fenomen grafologiczny i metapsychiczny, będzie przedmiotem dzisiejszego wykładu prof. Henryka Gralskiego w Kollegjum wykładów naukowych, Rynek A-B 39, II p., o godz. 7 wieczorem.

WETERANI Z R. 1863/64 I WDOWY PO TYCHŻE, celem otrzymania zasiłku świątecznego, mają się zgłaszać do Przytuliska przy ul. Biskupiej l. 18, w piątek i sobotę od godz. 11—1 w południe, zaś po południu od godz. 3—6, a w niedzielę tylko od 3—6 wieczorem. (1625)

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z OPERETKI komunikują: „Bajadera", przepiękna operetka E. Kalmana, w inscenizacji warszawskiej, grana będzie poraz pierwszy w bież. sezonie dziś (piątek) o godz 8 wieczorem, jutro (w sobotę) i pojutrze (w niedzielę) partje Marjetty i Napoleona, po Żelskiej i Minowiczu, kreują J. Kozłowska i L. Sempoliński. Kierownictwo muzyczne objął dyr. Wł. Szczepański. Bajaderę i Księcia kreują pp. Rynas i Ostrowski, Męża Marjetty p. Rewera-Rewski. Balet przygotował baletmistrz E. Wojnar. W niedzielę punktualnie o godz. 4 po poł. stale atrakcyjna „Szalona Lola". W przygotowaniu „Krowoderskie zuchy" St. Turskiego.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Carewicz Aleksy".
Sobota: „Carewicz Aleksy".
Niedziela: „Sen nocy letniej".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

Repertuar Opery i Operetki.

Piątek: „Bajadera".
Sobota: „Bajadera".
Niedziela: Po południu „Szalona Lola", wieczorem „Bajadera".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Kaprys kobiecy" (premiera).
Sobota: Po poł. „Mężczyzna, zwierzę i cnota", wieczorem „Kaprys kobiecy".
Niedziela: Po południu „Dzwonek alarmowy" (ceny zniżone), wieczorem „Kaprys kobiecy".

Repertuar koncertowy.

Środa 26 b. m.: IX Symfonja Beethovena.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Złamana Lilja".
WANDA: Wznowienie dla tych, którzy nie widzieli najpotężniejszego arcydzieła filmowego na tle intryg i skandalów na dworze angielskim w XVIII w. „Karolina Królowa Anglji". Przebogata wystawa, wspaniałe zdjęcia, mistrzowska gra artystów. W głównej roli C Nelsen.
REDUTA: „Dziki miód". W głównej roli Priscilla Dean.
PROMIEŃ: „Tajemnica przystanku tramwajowego". Dramat sensacyjno-erotyczny w 6-ciu częściach.
ZACHĘTA: „Indyjska Tancerka". Dramat egzotyczny miłosny w 6 aktach. W głównej roli Marja Czatczewa.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie.

Dnia 19 grudnia 1923 r. odbyło się pod przewodnictwem JWP. Prezesa Jana br. Götz-Okocimskiego Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Banku Małopolskiego, na którem na wniosek Rady Zawiadowczej uchwalono podnieść dotychczasowy kapitał akcyjny, wynoszący Mp. 1,000 020.000, do wysokości Mp. 6,000,000 000.

Z powodu zbyt niskiej nominalnej wartości, na jaką akcje Banku opiewają, uchwalono podnieść wartość nominalną z Mp. 280 na Mp. 1000 przez wpłatę po Mp. 720 od sztuki przez Akcjonarjuszy i w ten sposób podnieść automatycznie kapitał akcyjny na Mp. 3.571.500.000 Dalsze podniesienie kapitału akcyjnego, w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia, następuje przez nową emisję akcji w ilości 2.428.500 sztuk po Mp. 1000 im. wart., reprezentującej kapitał w wysokości Mp. 2,428 500.000. W ten sposób kapitał akcyjny wynosić będzie Mp. 6,000,000.000 po Mp. 1000 im. wart.

Z nowej emisji akcji przyznano dotychczasowym akcjonarjuszom prawo poboru nowych akcji w ten sposób, że dotychczasowi akcjonarjusze uprawnieni będą do pobrania za każde dwie stare akcje jedną nową.

Z powodu ustawicznej dewaluacji marki polskiej Walne Zgromadzenie, na wniosek Rady Zawiadowczej, uchwala za podstawę ceny emisyjnej przyjąć kurs złotego polskiego, równającego się frankowi złotemu i cenę emisyjną ustalić na 25 groszy = 25 ct. zł., przyczem jednak zastrzeżono, iż w razie podwyższenia się kursu franka złotego na giełdzie warszawskiej, Radzie Zawiadowczej przysługiwać będzie prawo odpowiedniego podniesienia kursu emisyjnego.

Przyjąwszy za podstawę kurs franka złotego w chwili uchwały na Mp. 800 000, kurs emisyjny nowych akcji wynosiłby Mp. 200.000, z których Mp. 1000 przeznaczonem jest na kapitał akcyjny, Mp. 720 na podniesienie wartości nominalnej akcji do Mp. 1000, Mp 4.280 na koszta emisji.

Po przeprowadzeniu transakcji podniesienia kapitału akcyjnego, kapitał akcyjny Banku wynosić będzie Mp. 6,000.000.000, zaś specjalny fundusz rezerwowy, przez wcielenie do tegoż funduszu nadwyżki, uzyskanej z emisji akcji ponad pari i po strąceniu kosztów, łączących się z emisją, wynosić będzie sumę przeszło Mp 400.000.000.000.

Po uchwaleniu powyższych wniosków, Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy wybrało do Rady Zawiadowczej dotychczasowych członków, a mianowicie pp.: Franciszka Bruggera, Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Ernesta Garra, bar. Götz Okocimskiego, Roberta Hankara, Dr Edmunda Kaletę, Aleksandra Lednickiego, inż. Mieczysława Markiewicza Michała Pohoskiego, Alfreda br Potockiego, Aleksandra hr Skrzyńskiego, Michała Sroczyńskiego, Tadeusza Sroczyńskiego, Dra Jana Kantego Steczkowskiego, Emila Steina, Rudolfa Steinera i Zdzisława hr. Tarnowskiego.

Równocześnie Walne Zgromadzenie uchwaliło przez aklamację, na wniosek p. Prez. Bruggera, gorące podziękowanie i uznanie Prezydjum i Dyrekcji Banku za dotychczasową działalność, z prośbą, by nadal w tym samym duchu instytucją kierowała z pożytkiem dla gospodarstwa polskiego.

Bezpośrednio po Nadzwyczajnem Zgromadzeniu, odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, na którem Rada Zawiadowcza się ukonstytuowała, wybierając prezesem JWP. Jana bar. Götz-Okocimskiego, wiceprezesami pp.: Franciszka Bruggera, Aleksandra hr. Skrzyńskiego i Dra Jana Kantego Steczkowskiego.

Elektryfikacja kraju a kapitał angielski.

Dowiadujemy się, że w Londynie zostało powołane do życia dla współpracy ze Sp. Akc. „Siła i Światło" Towarzystwo „Power and Traction Finance Co" dla budowy wielkich elektrowni i linji tramwajowych i kolejowych w Polsce, z kapitałem 100.000 funtów szt., które to Towarzystwo uzyskało gwarancję rządu angielskiego na obligacje w wysokości 1.250.000 f. szt.

Przed niedawnym czasem bawili w Warszawie: członek Zarządu tego Towarzystwa, p. C. F. Horsfall i delegat rządu angielskiego, którzy ukończyli za pośrednictwem Sp. Akc. „Siła i Światło" pertraktacje z towarzystwami finansowemi przez tą ostatnią Spółkę.

Rezultatem pertraktacji było oddanie Anglikom bardzo poważnych zamówień na maszyny i urządzenia kolejowe dla tych Towarzystw na warunkach niskoprocentowego i długoterminowego kredytu, dzięki czemu rozwój koncernu „Siły i Światła", a z nim i elektryfikacji Polski, uczyni poważny krok naprzód.

Ze srebrnego ekranu.

Kiedy na deskach teatru zakarmiają nas miernotami, jak „Wędrowny teatr" Schmitbona, jak „Mężczyzna, zwierzę i cnota" Pirandelli — warto pójść do „Uciechy", aby zobaczyć dzieło genialnego reżysera amerykańskiego D. Walk Griffitha p. n. „Złamana lilja", aby podziwiać grę Liljany Gish. „Złamana lilja" — jeden z piękniejszych filmów świata, o wykończonej grze artystów, o niezwykle prostym i naturalnym scenarjuszu, z którego każde zdjęcie silnie przemawia do duszy widza — należy do utworów filmowych o wysokiem dynamicznem napięciu. Niema w nim nic zbędnego. Potężna lapidarność zdarzeń, syntetyczne skróty, jakiemi posługuje się Griffith, stwarzają naprawdę obraz „wielki i milczący".

Świat brutalnej przewagi fizycznej, operujący razbyt często knutem i pięścią, oraz świat cichy, pokorny, a gorejący czystą, jak łza, miłością — znajdują w tym utworze wspaniałe wcielenie.

Gra Liljany Gish — to przeżywanie, to wczucie się w psyche odtwarzanej postaci. Jej partner, Ryszard Barthelmers, skupiony w ruchach ograniczał (podobnie jak Priscilla Dean) mimikę twarzy do koniecznego minimum.

Inną atmosferą oddycha „Tajemnica przystanku tramwajowego" („Promień"), film polskiej wytwórni „Sfinks", ze Smosarską, Junoszą-Stępowskim i Węgrzynem w rolach głównych. Scenarjusz p. Relidzyńskiego (reżyserja p. Kucharskiego) niema dynamiki ani ekonomiki obrazów i gestów „Złamanej lilji". Liryzm, rozlewność, poetyckie alegorje — wprowadzają nas w „nastrój". Nie wstrząsają tak, jak film Griffitha, lecz — przejmują. Bardzo dobra gra artystów, piękne zdjęcia z Warszawy — każą zaliczyć „Tajemnicę przystanku tramwajowego" do lepszych filmów polskich. Godzi się porównać obydwa utwory, celem poznania różnic w sposobie ujmowania akcji u reżysera amerykańskiego i polskiego. Na razie powiemy tyle: scenarjusz amerykański więcej „kinowy", scenarjusz polski — więcej „literacki". **j. j.**

Redukcja wydatków personalnych w r. 1924

Według preliminarza budżetowego na rok 1924 stan ilościowy urzędników i funkcjonarjuszy państwowych w porównaniu ze stanem roku bieżącego uległ znacznej redukcji. Poniżej podajemy liczby ilustrujące ten stan rzeczy w niektórych resortach.

Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej w roku 1924 — 29 w roku 1923 35 — Sejm i Senat 270 (132); Kontrola państwa 308 (313); Prezydjum Rady Ministrów 543 (637); — Prezydjum R. M. 58 (56); M. S. Z. centrala 422 (465); Placówki M. S. Z. 718 (848); Placówki spec. i biuro gen. kom. w Gdańsku 79 (81); M. S. Wew. prócz policji 6739 (8755); Policja 48776 (49388);

Ministerstwo poczt i tel. 17795 (19416); M. S. W. ofic. armji ląd. 18900 (21354); podof. i majstrzy zawodowi 43722 (26964); szereg. niezaw. 172786 (208901); pracown. cyw. 4144 (4282); ofic. marynarki 236 (235); szereg. marynarki 2068 (2094); Min. rob. publ. 2092 (2443).

Stosunkowo największą redukcję przeprowadzono w ministerjum spraw wewnętrznych, szczególniej w administracji prowincjonalnej. Pozatem znaczną ilość urzędników i funkcjonarjuszy zredukowano w min. poczt i telegrafów. Natomiast widzimy stosunkowo nieznaczne zmniejszenie ilości policji, co tłumaczy się troską o bezpieczeństwo wewnątrz państwa. Pozatem zwrócić należy uwagę na bardzo znaczny wzrost ilości podoficerów zawodowych. Jest to objawem bardzo dodatnim, świadczącym bowiem o wzmocnieniu wykwalifikowanych poświęcających się zawodowo służbie wojskowej kadr podoficerskich, stanowiących zawsze rdzeń armji i umożliwiających w razie wojny wchłonięcie przez armję pokojową, opanowanie i przekształcenie na zorganizowaną siłę zbrojną olbrzymich mas powołanych pod broń rekrutów i rezerwistów.

Listy do Redakcji.

„Oszczędna" procedura.

Namnożyło się już wprawdzie tysiące przykładów z zakresu niedołężnego a niesłychanie kosztownego dla Skarbu Państwa systemu biurokratycznego w załatwianiu spraw administracyjnych, warto tu jednak przytoczyć fakt, który jaskrawo oświetla podobny stan rzeczy w zakresie procedury sądowej. Według otrzymanego przez nas pisma 7 kół czytelników, przed sądem okręgowym w Przemyślu stanął niejaki J. Boniowski oskarżony o zbrodnię wymuszenia z bronią w ręku oraz zmuszenie małoletniego do współudziału w kradzieży przez zagrożenie mu użyciem broni. Winę udowodniono, sąd wydał wyrok skazujący winnego na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, trwającego około 2 miesięcy. Ponieważ do drugiej połowy kary zastosowano amnestję, skazany wyszedł na wolność. Z prawniczego punktu widzenia wszystko w porządku. Zapytać jednak należy czy wobec wyroku potrzebnem było sprowadzanie na tę rozprawę świadków i to z daleka, pokrywanie kosztów podróży, djety i t. p. narażające skarb państwa na poważne wydatki. Uproszczenie postępowania mogłoby tu dużo dobrego zrobić.

Wiadomości gospodarcze.

Jak wygląda waloryzacja podatków i danin.

W „Dzienniku ustaw" nr. 127 ogłoszoną została ustawa o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, niektórych innych dochodów publicznych, oraz kredytów udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe. W dwunastu artykułach zawiera ona postanowienia następujące:

Do czasu wprowadzenia w obieg pieniężny stałej polskiej jednostki monetarnej, obliczanie podstaw wymiaru, jakoteż wymierzanie względnie obliczanie opłat, kar i grzywien oraz wszelkich innych publiczno-prawnych świadczeń na rzecz Skarbu Państwa dokonywa się na podstawie franka złotego. Wartość jego oblicza się według cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego w tym samym okresie czasu kursu funta szterlinga w postaci czeków na Londyn na giełdzie warszawskiej.

Wartość franka złotego, wyrażoną w markach polskich ogłaszać będzie minister skarbu w odpowiednich terminach. Według tej wartości uiszczane być mają w markach polskich wymienione na wstępie należytości skarbowe.

Przerachowanie kwot pieniężnych, wyrażonych w markach polskich w obowiązujących ustawach i rozporządzeniach, dotyczących dochodów państwowych, będzie uskutecznione w sposób następujący:

a) o ile ustawa lub rozporządzenie zawiera postanowienia, określające dzień, miesiąc, lub okres czasu miarodajny dla ustalenia podstaw wymiaru lub stawek podatkowych, to przerachowanie ma być dokonane na podstawie wartości franka złotego tego samego dnia, miesiąca lub okresu;

b) jeżeli ustawa lub rozporządzenie nie zawiera takich postanowień, to za podstawę przerachowania ma być przyjęta przeciętna wartość franka złotego z ostatnich trzech miesięcy, poprzedzających miesiąc ogłoszenia ustawy lub rozporządzenia.

Dla przerachowania kwot marek polskich, nie dosięgających jednego franka złotego, służyć będą tablice tegoż, przyczem dopuszcza się niezbędne zaokrąglenia.

Zaległe i bieżące należytości skarbu Państwa tak w dniu wejścia w życie tej ustawy, jak i nowstałe po tym dniu, mają być do tej ustawy dostosowane. Minister skarbu w drodze osobnych rozporządzeń przystosuje kasowość i rachunkowość do niniejszej ustawy.

Postanowienia niniejszej ustawy stosują się również do publiczno-prawnych dochodów związków i instytucji samorządowych oraz instytucji o charakterze publiczno-prawnym.

Pobrane na rzecz związków i instytucji samorządowych oraz instytucji o charakterze publiczno prawnym dodatki do podatków wypłaca Skarb Państwa tym związkom według wartości franka złotego w terminie wpływu tych dodatków do kas skarbowych.

Niniejsza ustawa upoważnia rząd do wymierzania, obliczania i pobierania opłat kolejowych, pocztowych, telegraficznych oraz innych stawek taryfowych na podstawie franka.

Wszelkie kredyty, udzielane przez instytucje państwowe i samorządowe, będą waloryzowane.

Ustawa powyższa wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia 1924 roku i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej. Z chwilą wejścia w życie tej ustawy tracą moc obowiązującą przepisy ustaw o stosowaniu do danin publicznych wykładnika podwyżki na zasadzie wskaźnika cen hurtowych, tudzież ustawa z października br. o podwyższeniu kar za zwłokę.

Z chwilą zastosowania do danin publicznych przepisów o waloryzacji, oblicza się odsetki za zwłokę w wysokości 2 procent.

ZNIŻKA WALUT — ZWYŻKA EFEKTÓW NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Ukonstytuowanie się rządu i odpowiednie zarządzenia interwencyjne spowodowały dosyć znaczną zniżkę dolara. Natomiast w efektach wczorajszy mocny nastrój przerodził się w zwyżkę. Nagół wszystkie akcje wzmocniły swe kursa, prym zaś w zwyżce wiodła Górka, która podniosła swój kurs o 6,500.000. Nawet papiery arbitrażowe, mimo spadku korony austrjackiej, nie ucierpiały na kursie. Do wzmocnienia się kursów w niemałej mierze przyczyniły się wiadomości, że Lwów i Warszawa „mocne". Z innych akcji znaczniej zwyżkowała Nafta, Cegielski, P. T. H., Pharma i Bank przemysłowy.

Na pogiełdziu bardzo mocno, przy dużym popycie. Najbardziej zwyżkowały Gazy, Jaworzno i Chybie. Z nowych papierów dopuszczono na pogiełdzie Warszawski „Marynin". Tendencja bardzo mocna.

Waluty (cyfry w tysiącach): Dolar 6,460—6.440, Nowy Jork 6.450—6,400, Zurych 1.130—1.115, Paryż 329, franki efekt. 325, Praga 185, korony czeskie 184, Wiedeń 90.—.

Pogiełdzie (cyfry w tysiącach: Jaworzno drobne 60.000—69.000. grube 67 000—69.000, Gazy 65 000, Chybie 14.000—16.000, Len 1850—1925, Nitrat 400—425. Lokomotywy 950—1000, Nafta Krosno 6500—6600. Glorja 250—275, Azot 425—450) Silesia 6600—6900.

Warszawa. (PAT.) Giełda. Waluty. Dolary St Zjednoczonych 6350000—6100000, sp. 6160000, k. 6040000, frank francuski 326500—318000, frank złoty w kupnie 1183000, pożyczka złota —; miljonówka 225000—180000—205000.

Czeki. Belgja 287000 sp .290000 k. 284000; — Holandja 2325000; Praga 184200—176500, Londyn 27735000—26000000 sp. 26260000 k. 25,740 tys.; Nowy Jork 6350000—6100000 sp. 6160000 k. 6040000; Paryż 329000—316000 sp. 319000 k. 313000; Szwajcarja 1107000 — 1063000 — sp. 1073000 k. 1053000, Włochy 275000—264500; Sztokholm 1607000, Wiedeń 89.40—85 i pół sp. 86 i pół, k. 84 i pół.

Zurych. (PAT.) Zamknięcie giełdy. Berlin —; Holandja 218 i trzy czwarte; Nowy Jork 573 i trzy czwarte; Londyn 2504; Paryż 2977; Medjolan 24.77; Praga 16.61; Budapeszt 00302: Bukareszt —; Belgrad 652 i pół; Sofia 4.10; Warszawa —; Wiedeń 00080 i trzy czwarte; austr. korona stemplowana 00081.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 20 grudnia 1923 r.

	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	700	850	850
Bank Hipoteczny I—VIII.			
„ Małopolski	1450	15 0	1525
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	380	500	50
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	80	100	90
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	225	275	245
„ Handl. w Warsz. I—X			
„ Związku S. Zarob. I-XI	4500	5000	4700
„ Ziem. dla Kres. Łańcut			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I - V	750	850	810
Handlowa S-ka akc. „Impex"	25	30	29
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	650	700	680
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	100	150	135
C Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Żegluga Polska I—III.	100	150	135
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—V.	25300	2650	25900
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	1350	1500	1500
Warsz. Ska Bud. Parowozów	850	900	860
„Autometor", fabr. samochodów	450	550	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	1500	18000	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	1100	1300	1300
Zakłady amunicyjne „Pocisk".	600	700	
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III.	33000	6000	35500
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV	1550	17000	1675
„Tenega" Tow. dla przedś. gór	5750	6 5	6050
Polska Nafta I—III	900	1100	1100
„Pokucie" Naftowa Spółka I	65	725	715
„Oikos" I—IV	5950	575	
„Strug" Przemysł Drzewny	200	250	2300
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	225	275	250
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebinia	6250	6750	6500
„Agrochemia" Fabr. szt. naw. I-IV.	1000	1200	
„Terol" Fab. papy dach. i td. I.	300	350	340
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	1200	1700	1 00
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	8000	8500	8200
A. Piasecki, Fabryk. czekol. I.	8000	3500	3500
Fabr. porcelany w Ćmielowie	1400	1700	1675
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	350	450	450
Fabr. papieru W. Niemojowski	750	800	800
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	250	300	

NADESŁANE

†

EMANUEL WINTER

notarjusz w Wieliczce, Marszałek Rady powiatowej, Wiceburmistrz m. Wieliczki, Prezes Tow. opieki nad prywatnem Gimnazjum żeńskiem, b. Prezes „Sokoła" i straży ogn. ochotn.,

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarł w Zakopanem dnia 18 grudnia 1923, przeżywszy lat 65.

Exportacja zwłok odbędzie się w sobotę dnia 22 grudnia z dworca kolejowego w Wieliczce o godz. 10 przed południem do grobowca familijnego, na który to smutny obrzęd Krewnych, Kolegów i znajomych zaprasza

Rodzina.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Przegląd literacki.

Mieczysław Smolarski.

Mieczysław Smolarski jest szczerym poetą. — Poetą z talentem. Nawet w „Archiwarjuszu Gordonie" — tej satyrze, zrodzonej z „sentymentu dla przeszłości, a wzgardliwego zdumienia wobec teraźniejszości" poezja muska nas swem skrzydłem. Ten pele-mele wypadków niesamowitych przygód Gordona ocieka ... kiem śmiechu pachnie jaśminem ironji. Autor śmieje się z tego staroświeckiego pana i rzuca go (jak paradoks teraźniejszości w przeszłość) w jedwabistą miękkość kobiecych objęć, każe się śmiać czytelnikowi z foxtrottowych podrygów pana Sylwerjusza. Ale niekiedy śmiech ten jest smutny. Jakby dojrzał poeta nagle bladą twarz „Człowieka bez przeszłości".

„Są bowiem dźwięki, które bez powodu wypełniają duszę dreszczem i są pewne chwile, gdy człowiek czuje, iż spotka go coś niezwykłego". Nadejdzie dzień — cienie nachylą się chwiejne. Śladami gwiazd ś... cichej nocy krąży przeznaczenie. „Człowiek" odnajdzie swą „przeszłość", kiedy w drżących rękach zaszeleści mu zeschły miłości kwiat, — kwiat, co zwiądł od żaru nienawiści i trwogi o szczęście.

P. Smolarski nie przez szkiełko mędrca spogląda do wnętrza ludzkiej duszy. Przykłada ucho do piersi człowieka i wsłuchuje się w rytm serca. To też umie wyłowić szmery życia i z marmurowych sarkofagów, zdmuchnąć pył ze starych, pożółkłych kronik, aby odsłonić smętem przemgloną twarz „Warneńczyka" w koronie błyszczących „Gwiazd Warny".

Tworzy impresje przeszłości. W „Człowieku bez przeszłości" niema wielkiego bogactwa języka, jest natomiast bogactwo uczuć i przeżyć. W obu książkach o Warneńczyku niema wielkiego bogactwa uczuć — są one mimo to piękne, szczególnie „Gwiazdy Warny". W „Warneńczyku" bowiem zachwiała się nieco misterna kopuła faktury i bledsze są strusie pióra stylu — osiągają one dopiero pełnię blasku w „Gwiazdach Warny". Odprawia tu poeta wraz z czytelnikiem jakąś przedziwną mszę białej magji. W falach różowego światła zabłysną gwiazdy dusz rycerzy i zagasną. Dopełni się nad niemi przeznaczenie. „Dostrzegł król pismo owe... ale wzrok zasłaniała mu już mgła śmiertelna... Ave maris stella..."

Zwykle tak bywa, że o autorze pisze się po wydaniu pierwszej lub nowej jego książki. Bywają jednak i inne okoliczności, a w tym wypadku nieco przykre i smutne.

Niedawno ukazały się dwie historje literatury polskiej, przyjęte przez krytykę dość przychylnie. Obiedwie jednak nie wspominają o kilku autorach, między innymi i o Mieczysławie Smolarskim, poecie nietylko znanym, ale uznanym i utalentowanym. O drogi Piotrze Chmielowski, czyż tylko ty grzeszyłeś sumiennością i objektywizmem? Nie apeluję do opinji, ani chcę nadawać całej tej „Historji przepomnienia" rozgłosu.

— Poszkodowani jednak milczą.

Czyż mam przytaczać recenzje i krytyki utworów p. Smolarskiego, rozsypane niemal po wszystkich pismach trójdzielnicowych?

Przypuszczam, że same głosy utworów poety brzmią dość dźwięcznie wśród wrzasku tam-tamów reklamy.

Stanisław Wyrwicz-Reymer.

* * *

Dr. Mieczysław Orłowicz: Ilustrowany Przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmji. 16°, str. 294 z 85 ilustr.w tekście. Lwów—Warszawa 1923. — Książnica Polska T. N. S. W.

Przewodnik Dra Orłowicza, który wydał jako szósty tom Polskiej Bibljoteki Turystycznej, jest nie tylko przewodnikiem, ale zarazem rodzajem monografji Mazur i Warmji, które w języku polskim posiadają tylko bardzo niedostateczną literaturę opisową. W części ogólnej daje autor wiadomości ogólne dotyczące Mazur i Warmji, zaś w części szczegółowej opisuje według linji kolejowych poszczególne miejscowości. Obszar objęty przewodnikiem jest znacznie większy niż były obszar plebiscytowy. Sięga on po linję Reszel — Rastembork — Węgobork — Gołdap, obejmuje okolice niegdyś mazurskie, dziś już zgermanizowane i plebiscytem nie objęte, których wciągnięcie w ramy przewodnika było jednak wskazane ze względu na uzupełnienie geograficznej i historycznej jedności. Warmję obejmuje przewodnik w całości aż po morze, ze względu na liczne polskie pamiątki historyczne i artystyczne, których jest sporo szczególnie w katedrze we Fromborku, gdzie działał i zmarł Kopernik.

Wydawnictwa Gwiazdkowe M. Arcta.

ŁAGANOWSKI ST.: „Ziemia w opisach i obrazach". Wypisy geograficzne. Cz. I. Geografja ogólna z wieloma ryc. Wyd. 2. Str. 244. Cena Mk. 5.—

Są to artykuły i wyjątki z prac autorów polskich i obcych, a więc książka ta przedstawia „Wypisy geograficzne", O potrzebie takich „wypisów" przy systematycznej nauce geografji w szkole i dla samouków oraz miłośników lektury podróżniczej rozwodzić się nie trzeba, kwestja ta bowiem jest zanadto znana i uznana. Artykuły tej książki ilustrują ważniejsze fakty typowe i zjawiska ogólne, posługując się materjałem, zaczerpniętym z poszczególnych krain i miejscowości; nie rozkłada się tu więc materjału według części świata, co nastąpiło w tomie drugim, poświęconym geografji szczegółowej.

Treść cz. I rozpada się na następujące działy: I. Zjawiska i krajobrazy, jako wynik stosunków klimatycznych. II. Góry. III. Woda. A) Wody lądowe. B) Ocean. IV. Zjawiska związane z wewnętrznem ciepłem ziemi. V. Działalność człowieka. VI. Wysiłki ludzkie w celu poznania ziemi.

JANINA PORAZIŃSKA: „Przybieżeli do Betleem..." „Przybieżeli do Betleem" to oryginalne jasełka, które w roku bież. wystawi po raz pierwszy Teatr Polski w Warszawie.

Jasełka składają się z trzech obrazów scenicznych: I. „W noc Bożego Narodzenia" jest to niejako prolog, rozgrywający się w nocy na polance przy szałasie pasterskim. II. „Hołd Jezusowi", obraz patrjotyczny, w którym cała Polska historyczna składa hołd Dzieciątku; wreszcie III. „Szopka" — typowa szopka wiejska z kolędami i piosnkami ludowemi.

Całość opracowana wierszem, z dodaniem staropolskich kolęd, utrzymana w tonie podniosłego nastroju, to znów szczerego humoru nadaje się do odegrania w teatrzykach amatorskich szkolnych i domowych, a na scenie Teatru Polskiego osiągnie niewątpliwie bardzo wybitne powodzenie.

JANINA PORAZIŃSKA: „W Wojtusiowej izbie", z rysunkami Stanisława Bobińskiego. — „W Wojtusiowej izbie", to szereg wierszyków o tem, co Wojtuś w izbie widzi i słyszy. A Wojtuś widzi i słyszy wszystko inaczej, aniżeli to widzieliśmy my. Dla niego wszystko w izbie żyje swem własnem życiem, wysnutem z czarującej wyobraźni dziecięcej. Książka ta ma jedną rzetelną zaletę: jest wesoła i jedną rzetelną wartość: jest oryginalna, na niczem nie wzorowana, nawskroś polska w swym niefrasobliwym humorze. Specjalna zaś uwaga należy się zdobiącym suto książeczkę ilustracjom. Młody, nieznany dotychczas, a wysoko utalentowany ilustrator, niewątpliwie wstępnym bojem zniewoli sobie małych czytelników.

EWA SZELBURG-OSTROWSKA: „Ogród króla Marcina", opowieść czarodziejska z ilustracjami Antoniego Gawińskiego. — Opowieść o losach Ogrodu, którym podczas nieobecności ludzi zawładnęły złośliwe, brutalne i wzajem nienawidzące się chwasty. Ważą się więc niepewne losy Panienek Bardzozielonych, rycerskich Mieczyków i szlachetnych Małgorzatek, rozstrzyga się przyszłość zbuntowanych nieopatrznie drzew owocowych. Ogród skazany na zagładę! Ale oto zjawia się król Marcin I-szy Ogrodnik i „Coś Czerwonego". Tych dwoje ład zaprowadza w Ogrodzie.

Niecwarte chwasty i sprzymierzone z niemi okrutne owady, przegrawszy walną bitwę, uciekają sromotnie w świat na tułaczkę. Zło samo się karze. Ogród jest sobą: przybytkiem piękna, dobra i znojnej, owocnej pracy. Opowieść prosta i niezwykła, gdy się ją pozna, wtedy zobaczy się przy pierwszej lepszej ścieżce, na pierwszym lepszym zagonie maleńki świat, pełen żywych, ciekawych, ważnych, bardzo ważnych spraw...

JANINA PORAZIŃSKA: „W spalonym dworze". Opowieść z 1920 roku dla dzieci, z ilustr. rze". Opowieść z 1920 roku, z ilustr. Do zgliszcz spalonego przez hordy bolszewickie dworu przybłąkuje się obcy chłopiec i przypadkiem z głębi piwnicy uwalnia jakieś tajemnicze, przejmujące go lękiem stworzenie. To Zosia, ostatnia latorośl rodu, któremu zburzono wiekowe gniazdo. Dzieci urządzają sobie jakoś życie w tej pustce, zdobywają żywność. Kolonja ich z upływem tygodni zwiększa się o kilka równie bezdomnych istot. Wreszcie tęsknota Zosi za ojcem i matką staje się tak wielką, że nie pozwala jej już dłużej czekać biernio; dzieci wyruszają śladem hord bolszewickich i po wielu przygodach odnajdują rodziców dziewczynki. — Opowiadanie to odbiega bardzo od szablonowego typu powiastek dla dzieci; pełne jest scen pomyślanych śmiało i oryginalnie, nie brak mu też humoru.

Mały fejleton.

Odległość Gwiazdy Polarnej od ziemi.

Bez względu na to, że gwiazda Syrjusza jest najjaśniejszą, że gwiazda Antares ze wszystkich znanych dotychczas przez astronomję jest największą. Gwiazda Polarna najlepiej służy naszym potrzebom i dlatego też zapewne najlepiej jest znaną ze wszystkich.

Mniej więcej trzydzieści lat temu, astronomowie obliczali odległość Gwiazdy Polarnej na 40 lat światła. Znaczyłoby to, że znajduje się ona w rzędzie gwiazd bliższych, jak Vega, Aldebaran i Capella.

Następne jednak pomiary i obliczenia wykazują, że odległość jej od ziemi wynosi 200 lat światła, czyli 1.200 tryljonów mil angielskich.

Co właściwie cyfry te oznaczają?

Światło z gwiazdy, odległej od nas o 200 lat światła, biegnie do nas przez 200 lat, pomimo, że szybkość światła wynosi 186.000 mil na sekundę.

Promień światła wysłany w tej chwili z Gwiazdy Polarnej ku naszej ziemie, dobiegnie nas dopiero za 200 lat.

Gdyby tak możliwą było rzeczą, wysłanie aeroplanu pędzącego z szybkością 200 mil na godzinę, to dopiero za 700 miljonów lat doleciałby do Gwiazdy Polarnej.

Tymczasem i słońce i Gwiazda Polarna przesunęłyby się w inne przestrzenie tak daleko, że prawdopodobnie zniknęłyby z widoku.

Pomimo, że odległość Gwiazdy Polarnej podawana jest na 200 lat światła, my jednak gwiazdę tę uważamy za jedną z bliższych w porównaniu z innemi w wszechświecie, odległość których astronomowie mierzą na tysiące lat światła.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Składki nadesłane

do Administracyi „Głosu Narodu"

od 18 listopada do 17 grudnia 1923 r.

NA DOM IM. KS. PIOTRA SKARGI: Jan Leo. Lankau, Maków 150.000 mk.; Dr. Ślósarczyk. Oświęcim 500.000 mk.; Aleksander Bakałowicz 500 000 mk.; Ewa Hallerówna, Jurczyce 500.000 mk.; Pindelski 100 000 mk.; Z. Nowakówna, Bochnia 200.000 mk.; Gimn. w Miechowie z powodu śmierci kolegi Brunona Chrupczatowskiego 900.000 mk.; Ks. W. Kowalczyk 200 000 mk.; Z. Lubelski 100 000 mk.; Fiut Onufry 1,000.000 mk.; Dr. Żydłowicz 250.000 mk.

NA KOMITETY PARAFJALNE: Sieczkowski, Kamionka W. 1,000.000 mk.; Stan. Gruszczyński 200.000 mk.; N. N. 1,000.000 mk.; P. Rożenko 150.000 mk.; Ks. Rzepczyński 300 000 mk.; St. Gruszczyński 100 000 mk.; N N. z racji znalezienia parasola 100.000 mk.; Dr. Jerzy Schnayder 1,000.000 mk.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: Ewa Hallerówna, Jurczyce 500.000 mkp.

NA GIMN. POLSKIE W GDAŃSKU: Stan. Gruszczyński 100.000 mkp.

NA ŻOŁNIERZY ANALFABETÓW: Stan. Gruszczyński 100.000 mkp.

NA SIEROTY PO GÓRNIKACH „REDEN": St. Polaczek 500 000 mkp.

DLA DOTKNIĘTYCH WYBUCHEM W WARSZAWIE: St. Polaczek 500.000 mkp.

DLA IX. KOŁA MIESZCZANEK W KRAKOWIE: O. Marjan Kapucyn, Sędziszów 120.000 mk.

NA POMNIK DLA POLEGŁYCH OFIC. I ŻOŁ. 8. P. UŁ.: Ks. Jan Wróblewski, Staszów 4.630 000 mk.; Ks. Chojko 557.000 mk.; K. Z. Zajączkowscy 250 000 mkp.

NA RODZINY PO POLEGŁ. ŻOŁN. 8 P. UŁ. B. Krauze, burmistrz m. Staszowa 500 000 mk.; Sędzia W. Malewski 500 000 mk.; dyr. Wł. Barski zebrane w Rytwianach w cukrowni 5,585.000 mk.; Fr. Słuszkiewicz 500.000 mk.; K. Z. Zajączkowscy 250.000 mk.; Czysty doch. z wiecz. pol. Tow. Gimn. „Sokół" w Łańcucie 10,000.000 mk.; Edw. Dunin 600.000 mk.; Stef. Dunin 400.000 mk.; Foltański St. 100.000 mk.; Lebich Fel. 250.000 mk.; Cieśla Wac. 300.000 mk.; Glibocki Stan. 50.000 mk.; Kubala Józef 50.000 mk.; Kaźmierczyk 50 000 mk.; Wolski And. 50.000 mk.; Świerk And. 50 000 mk.; Durma Michał 50.000 mk.; Repak Bol. 50.000 mk.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW: Jan Szczerbiński zebrał od gości weselnych u WP. W. Turkowskiego w Iwkowej 1,710.000 mk.; Sawiński Kraków 1,000.000 mk.

NA S. S. S.: Nycz Michał zebrane wśród członków zarządu P. Z. K. 1,000.000 mk.

NA KOŚCIÓŁ W PRĄDN. CZERW.: Ks. L. Jurgowski 50 000 mk.; Onufry Fiut 500 000 mk.

NA SIEROTY PO POLEGŁ. ŻOŁN.: P. Rożenko 150 000 mk.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFIC. WOJSK POL.: A. Chodorowska 200.000 mk.; Władysław Kisielewski 500 000 mk.

NA ARCYBRACTWO MIŁOSIERDZIA: J. G 200.000 mkp.

NA ZAKŁAD BRATA ALBERTA, ul. Kościuszki: N. N. ku uczczeniu ś. p. Władysława Porębskiego 500.000 mk.

NA ŻŁOBEK IM. H. SIENKIEWICZA: N. N. ku uczczeniu ś. p. Wład. Porębskiego 500.000 mk.

NA KOLONJĘ KOLEJOWĄ: N. N. ku uczczeniu ś. p. Wład. Porębskiego 500 000 mk.

NA POLSKI CZERW. KRZYŻ: N. N. ku uczczeniu ś. p. Wład. Porębskiego 500.000 mk.

NA T. S. L. N. N. ku uczczeniu ś. p. Wład. Porębskiego 500 000 mk.

DLA WETERANÓW Z ROKU 63: ku uczczeniu ś. p. Wład Porębskiego 500.000 mk.; Franc. Macharski 5.000.000 mk.

DLA CHOREGO OJCA SZEŚCIORGA DZIECI (na ręce S. Mil. Stan. Warszawska) 500 000 mk.; Konwiktorzy OO. Pijarów w Rakowicach.

DLA SIEROT U SS. SZARYTEK, ul. Warszawska: Jan L. Lankau.

Odjazd pociągów z Krakowa.

(Ważny od 1 lipca 1923 r.)

Do Warszawy przez Częstochowę: pospieszne 14.20, 8.00, 0 05, osobowe 8.35, 19.00, przez Dęblin: 19.50.

Do Łodzi: osob. 22.05.

Do Poznania przez Katowice: pospieszny 21.55, 7.00, osobowy 11.00 **Do Gdańska** przez Katowice: posp. 18.40. **Do Berlina** przez Katowice: pospieszny 17.50.

Do Katowic: osobowy 7.00.

Do Piotrowic: posp. 2.20. **Do Piotrowic Bielska, Żywca, Cieszyna:** osobowe 13 40, 19.10, 3.55, 7.15, 10.25, 16.10, 23 15.

Do Chrzanowa: 14.30.

Do Lwowa: pospieszne 1.55, 7.00, 13.00, osobowe 8.00, 10 25, 19.25, 21.35, 23.20.

Do Lublina 20.05, 8.00 przez Dębicę.

Do Krynicy: posp. 7 35, osob. 22.10.

Do Bochni: 8 10.

Do Niepołomic: 1 32, 14.45.

Do Wieliczki: 8 35. 13.50. 19.50, 23 20.

Do Kocmyrzowa: Z Krakowa 14 20. z Grzegórzek 9.40, 2.05, 8.45.

Do Oświęcimia: Z Krakowa 14.10, z Płaszowa 8.30.

Do Suchej: z Płaszowa 19 40.

Do Zakopanego: 13.25, 23.35.

Przyjazd pociągów do Krakowa.

(Ważny od 1 lipca 1923 r.)

Z Warszawy: posp. 21.55, 4.30, 6.26, osob. 20.25, 8 25, 5.50. **Z Łodzi:** 5.32.

Z Poznania [Gdańska, Berlina] przez Katowice posp. 6.10, 10.05, 12 35, osob. 20 48, 14.59.

Ze Strzemieszyc Radom: 18.32.

Z Piotrowic i Dziedzic: posp. 1.26, osobowe 7.30, 9.50, 18 50, 16 07, 22.45, 10.40, 14.40.

Z Chrzanowa: 17.35.

Ze Lwowa: pospieszne 1.57, 17.15, 21,25, osobob. 13 10, 18 30, 3.2?, 6.40, 9.45. **Z Lublina:** 9.05.

Z Krynicy: osob. 18 00. 5.15.

Z Tarnowa: 7 42, 22.45. **Z Bochni:** 18.56. **Z Niepołomic:** 7.10. 17 00.

Z Wieliczki: 7.25. 12.25, 18.20.

Z Oświęcimia do Płaszowa: 7.55, do Krakowa 18.30.

Z Zakopanego: osobowe 20.?0, 1?.40, 5.50.

Ze Suchej do Płaszowa: 6.58.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bolesta. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.